

ARCHITEKTURA

CZASOPISMO TECHNICZNE
TECHNICAL TRANSACTIONS

ARCHITECTURE

WYDAWNICTWO

POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

3-A/2010

ZESZYT 6

ROK 107

ISSUE 6

YEAR 107

RENATA MIKIELEWICZ*

PRZESTRZEŃ JEDNOSTKI – PRZESTRZEŃ WSPÓLNOTY

THE SPACE OF AN INDIVIDUAL – THE SPACE OF THE COMMUNITY

Streszczenie

Przestrzeń publiczna w miejskim środowisku zamieszkiwania to jednocześnie przestrzeń jednostki i przestrzeń wspólnoty. Wzajemne przenikanie tych dwóch obszarów tworzy zarówno antynomię, jak i jednorodną, spójną rzeczywistość zarówno dnia codziennego, jak i zdarzeń o charakterze odświętnym. Odmienna percepcja indywidualna i zbiorowa oraz odmienne formy użytkowania przestrzeni publicznej zmieniają pozornie obiektywne ramy kompozycji przestrzennej przestrzeni publicznej.

Słowa kluczowe: wspólnota, przestrzeń, projektowanie urbanistyczne

Abstract

Public space in the housing environment builds simultaneously the space of an individual and the community. The merging of both of these spaces consists of both the antinomy and homogenous, coherent reality of everyday and festive events. Various individual and collective perception and different form of the use of the space change seemingly unbiased frame of urban composition of the public space.

Keywords: community, space, urban design, town planning

* Dr inż. arch. Renata Mikielewicz, Instytut Architektury i Urbanistyki, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, Politechnika Łódzka.

“W dzień są owoce i morze, w nocy gwiazdy i morze. Ulica di Fiori to stożek wesołych kolorów. Południe. Słońce wali białą laską w zielone żaluzje. W laurowym gaju osły śpiewają pochwałę cienia. Oto pora, w której postanowiłem wyznać miłość. Morze milczy, a miasteczko jest wypukłe jak piersi małej sprzedawczyni fig.”

Zbigniew Herbert, Miasteczko [1]

Obserwacja form życia społecznego dokonuje się poprzez podświadome powiązanie zachowań ludzkich z określonymi ramami przestrzennymi. Przeciętny użytkownik przestrzeni odbiera ją także podświadomie, wykonując swe codzienne mniej lub bardziej rutynowe czynności. Człowiek przemierzający się każdego dnia tą samą drogą do pracy obojętnie na formy przestrzeni, w której się porusza. Tylko nagle zmiana skłania go do zwiększenia uwagi. Jednocześnie forma tej przestrzeni i jej wyposażenie funkcjonalne wywołują u użytkownika określone typy zachowań. Nie pozostajemy obojętni na możliwości jakie daje nam przestrzeń wokół nas. Gromadzimy ją w sobie każdego dnia, dodając postawy i doznania odniesione do współużytkowników i powiązane z poszczególnymi miejscami. Wygoda i bezpieczeństwo wydają się dominować nasze odczuwanie jakości kompozycji przestrzennej.

„Miasto jest miejscem, które wytworzyło szczególny rodzaj życia indywidualnego i społecznego. Człowiek żyje w mieście inaczej niż poza nim (...) Figurą miejskości jest obcy. Poprzez gęstość miasta, różnorodność i częstotliwość kontaktów nieustannie spotykamy się z obcymi. Wiąże się z tym niezależność od najbliższego otoczenia, od rodziny czy sąsiadów. Można być anonimowym, żyć własnym życiem. Ponadto miasto stanowi wielką maszynę służącą integracji, przyciąga i włącza nowoprzybyłych w społeczność, w podział pracy. Stawia określone wymagania i rozdaje szanse. Wreszcie jest miejscem wytwarzania nierówności” [2].

W Algierze w 1954 roku, tuż przed wybuchem powstania przeciwko Francuzom, architekt Francois Pouillon wznosił osiedle, które z biegiem lat otrzymało nazwę Nowej Kasby. Głównym elementem osiedla jest czterokondygnacyjny, prostopadłościenny, niemalże obronny blok o ogromnym dziedzińcu otoczonym potężną, monumentalną kolumnadą. Zwarta bryła z drobnymi otworami robi niezwykle silne wrażenie na oglądającym. Gra słońca i cienia w obszarze kolumnady przypomina najszlachetniejsze wzorce architektury klasycznej. Formalnie to więcej niż poprawny projekt – ponadczasowa szlachetna forma o przemyślanym układzie. Jednak mimo twórczego przetworzenia tradycyjnych zasad kształtowania przestrzeni arabskiego domu, osiedle to nie sprawdziło się w praktyce. Częściowo przyczyn można dopatrywać się w uwarunkowaniach politycznych (czas powstania obiektu tuż przed wybuchem walk, na frontonie budowli umieszczono dodatkowo prowokujący napis nawołujący do zachowania spokoju społecznego). Niemniej istotny okazał się brak akceptacji dla wspólnej dla wszystkich rodzin wewnętrznej przestrzeni dziedzińca, który w tradycyjnym domu pełni rolę szczególną, stanowiąc centrum życia rodziny. Pozbawione właśnie tego spajającego elementu mieszkania okazały się za małe i zbyt ciasne. Ich użytkowników pozbawiono niezbędnej dla prawidłowego funkcjonowania rodziny przestrzeni prywatnej. Przełożyło się to na ich przestrzeganie obcych w obrębie osiedla – intruzów zaatakowano kamieniami. Przestrzeń własna przełożyła się na poczucie wykluczenia. Imponująca kompozycja architektoniczno-urbanistyczna okazała się być ramą całkowicie nie przystającą do potrzeb jej odbiorcy.

Inny przykład problemów wpisania życia społecznego w przestrzeń stanowi Milton Keynes, jedno z angielskich nowych miast założonych w latach 1960. Przemysłana kompozycja urbanistyczna, twór oparty na falującej siatce dróg, trudno daje się w ogóle nazwać miastem. Jest to raczej zbiór zróżnicowanych jednostek mieszkaniowych o charakterze rezydencjonalnym (są to oczywiście głównie domy szeregowe). Milowej długości centrum handlowe wzbogacone o budynek kina, to jedyna wspólna przestrzeń publiczna. Ten szklany budynek został wykupiony około roku 1994 przez jedno z japońskich konsorcjów – w efekcie centrum miasta Milton Keynes stało się własnością prywatną i przestaje funkcjonować o godzinie 18.00. A bez handlu przestrzenie miejskie stają się martwe. Ulice wymierają po zamknięciu sklepów. Tam, gdzie nie ma sklepowych wystaw, przechodnie przemykają, śpiesząc ku innym sprawom, odmiennym obowiązkom. Ulica Piotrkowska w Łodzi także pustoszeje. Brak celu, jakim jest możliwość zrobienia choćby przygodkowych zakupów, powoduje niechęć do zaludniania pozbawionej atrakcji przestrzeni. Bo zakupy to cel, wypełniacz czasu. Istota społeczeństwa konsumpcyjnego.

Handel kształtuje zatem w dużym stopniu przestrzeń miejską, stanowiąc o jej atrakcyjności. Wymiana towarów kształtowała zaś całe społeczeństwa. Ich sposób funkcjonowania, kształtowania osiedli i przestrzeni publicznych. Gdy wytyczano jako prywatne podmiejskie osiedle miasteczko podłódzkie Bałuty, zadbano o wytyczenie placu jako centralnego elementu kształtującego przestrzeń, która w zamierzeniu miała przyjąć cechy miejskie [3]. I tenże plac pozostawał centrum życia najpierw podmiejskiej wsi, potem dzielnicy, pełniąc rolę targowiska – miejsca wymiany towarów i poglądów lokalnej społeczności i przybyśców z okolic miasta (tu mieściła się stacja końcowa tramwajów podmiejskich, tu przywozili płody rolne okoliczni chłopcy). Forma przestrzenna placu zawsze pozostawiała pod względem kompozycyjnym wiele do życzenia. Szczerbate pierzeje o różnej skali zabudowy stanowiły jednak ramy intensywnego życia codziennego, publiczności niejako ignorującej otoczenie, w którym przyszło jej funkcjonować. Niestety ostatnio władze miasta postanowiły handel i przestrzeń placu ucywilizować. Zamiast otwartego placu miejskiego powstała hala (prawdopodobnie nieświadome przeniesienie wzorca angielskiego Milton Keynes) czynna w dni powszednie od 6.00 do 19.00. Zlikwidowano fragment wspólnej przestrzeni miejskiej w sposób trwały i na lata, chyba bez jakiegokolwiek świadomości następstw takiego kroku dla sposobu funkcjonowania miasta – miejsca wymiany (w przypadku Łodzi dodatkowo miasta uboższego we wspólną przestrzeń publiczną). Symboliczny stał się napis wiszący na placu budowy: „Rynek Bałucki przeniesiony na ulicę Krótką i Limanowskiego 12” (il. 1).

Życie społeczne potrzebuje czytelnych i dobrze skomponowanych ram przestrzennych. Wymyka się jednak prostym receptom, które umożliwiłyby jednoznaczne zdefiniowanie prawidłowych działań projektowych. Można jedynie mieć nadzieję, że wybrane przez projektanta rozwiązanie wpisze się w życie codzienne użytkownika, stając się tą niezbędną, a na co dzień niedostrzeganą jego częścią.

A.M. 1932–010

“During daytime there are fruits and the sea, at night the stars and the sea. The di Fiori Street – a cone of merry colours. Midday. The sun smashes with a white stick against white blinds. In bay tree grove donkeys sing the praise of the shadow. This is the time when I decided to confess love. The sea remains silent, and the town is as convex as the little fig-seller’s bosom.”

Zbigniew Herbert, *The small town* [1]

Subconsciously we bring together the way people behave with the space frame they go about everyday business – it forms our observation of the forms of social life. Average user of space, also subconsciously, notes the space during his or hers everyday more or less routine activity. A man using the same route every day becomes indifferent to the forms of space. Only rapid change forces him to more concentrated attention. At the same time the space form and its furnishings influence the behavior of the space user. We are not immune to the possibilities which are part of the surrounding space. We collect it inside us, adding conducts and experiences with other co-users, but all connected with specific places they occur. Comfort and security appear the dominant feelings toward the use of space.

“The city is a place which created unique kind of individual and social life. A man lives a different life in a city as outside its limits. (...) The essence of the city is a stranger. Through the density of the city, diversity and frequency of contacts we meet strangers ceaselessly. With it is connected the independence from nearest environment, from family or neighbours. Man can be anonymous, live his own life. Furthermore the city constitutes a big machine serving integration, it attracts and includes the newcomers in the community, in the work division. It generates specific requirements and gives a chance. And finally the city constitutes the place of inequality” [2].

In 1954 in Algiers, just before the uprising against French, architect Francois Pouillon built a housing estate, which with time get the name of New Kasbah. The main building of the estate – a four-storey, rectangular, nearly defensive cube with enormous courtyard enclosed with monumental colonnade. Compact shape with small openings impress strongly the observer. The play of sun and shadow on the colonnade resembles the best examples of ancient architecture. Formally more than correct project – a timeless, refined form with well thought out layout. But despite the creative conversion of traditional Arab house, this estate did not work well in practice. Partially the cause lay in political conditioning (the time it was built just before the start of fights, on the front of the building man placed an Arab proverb to maintain social peace). Nevertheless vital factor – the lack of acceptance of the space of huge public courtyard common for all families, where a courtyard is essential for every single home with it central role in the family life. The flats deprived of this element turned out to be too small and too cramped. Their users got deprived of private space necessary for correct functioning of a family. This all was put into the contact with “strangers” in the estate’s space – the intruders where attacked with stones. The own space translated into the felling of exclusion. The imposing urban and architectural composition build a social frame completely different form the needs of its user.

A different example of the integration of social life into space constitutes Milton Keynes, one of the English “New Towns from the 1960. The well thought out urban composition, a creation based on corrugated streets system is very difficult to be described as a town. It is rather a collection of differentiated housing estates with residential character and mostly terraced houses. Enriched through a cinema, the 1-mile shopping mall builds the only common public space. This glass building was purchased near 1994 through one of Japanese consortiums. In the end the city center got private and started to be closed at 6.00 p.m. And the city takes from trading. Without trade the space of the city become lifeless. The streets became deserted after the shops close. Where are no shop windows the passer-bys sneak past toward other things, different duties. The Piotrkowska Street in Łódź begins to empty. The lack of aim, impossibility of shopping even a chance one inclines to abandon the not so attractive space. The shopping is a goal, the time consumer. The essence of society of consumption.

The trade forms the city space and give it a certain amount of appeal. The trade of different merchandise formed whole societies. Their way of life, of urban composition and the shape of public spaces. During the marking out of a private settlement – the Bałuty estate, the owners take care to plan and outline the central square – public space for trade. The intension was to create a town [3]. This square was the center of city life first of a wooden village-town, then the district of the city of Łódź. It was the market where the life and trade concentrated (not only for local but also for the neighbourhood – here was the end station for trams, here came the local farmers). The composition of the place and it urban form was always chaotic. The frontages with buildings of different scale and style build frame for intense social everyday life, with public who ignored the surroundings in which it has to function. But lately the city municipality decided to civilize the space of the square. Instead of the open public square we got a covert market (ignorant (?) transfer of the Milton Keynes) open to public on weekdays between 6.00 a.m. and 19.00 p.m. An important fragment of city space got destroyed permanently and for long years, evidently without any awareness of the consequences for the functioning of the city – the place of different kinds of trade. And in the case of Łódź in the city where square as public space is rare. The symbolic of the inscription on the building site is profound – “Bałucki Market got moved to Krótka and Limanowski 12 Street”.

The social life needs clear and designed in good form space frames. But it eludes simple solutions, which could enable to define the right design actions. We can only hope, that the chosen solution will integrate with everyday activity of the user and will maintain an integral and necessary part of it. Unseen on day to day terms.

Literatura/References

- [1] Herbert Z., *Hermes, pies i gwiazda*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997, 129.
- [2] Kusiak J., *Europejskie getto*, Wywiad z prof. Hartmutem Häußermannem, Kwartalnik „Respublika nowa”, nr 3/2008, jesień 2008, 193/rok XXI, 43-52.
- [3] Lefebvre H., *The Urban Revolution*, University of Minnesota Press, Minneapolis, London 2003.
- [4] Mikielwicz R., *Strefa graniczna miasta jako kryterium warunkujące projektowanie urbanistyczne w obszarach obrzeżnych dużych miast na przykładzie aglomeracji łódzkiej*, praca doktorska, Politechnika Łódzka, 1999.
- [5] Pannerai P., Castex J., Depaule J.Ch., Samuels I., *The Death and Life of the Urban Block*, Architectural Press, Oxford, Burlington 2004.
- [6] Sennet R., *The Uses of Disorder. Personal Identity and City Life*, Yale University Press, New Haven and London 2008.
- [7] Sloterdijk P., *Sphären I – III*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1998–2004.



II. 1. Symboliczny napis „przenoszący” przestrzeń publiczną. Budowa budynku zamykanej hali na Rynku Bałuckim w Łodzi. Fot. Alina Mikielwicz, 2009

III. 1. Symbolic description of the transfer of the public space – “The market Rynek Bałucki transferred to Krótka and Limanowski 12 Street”. The construction of a covert, closed market. Photo: Alina Mikielwicz, 2009